Roku drugiego № 13. Warszawa, 26 sierpnia 1907 r. Ogólnego zbioru № 31.

RUCH

— DWUTYGODNIK, —
POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I WOGÓLE NORMALNEGO ROZWOJU CIAŁA.

wychodzi 11 i 26 każdego miesiąca pod redakcyą Wład. R. Kozłowskiego.

Przedpłata roczna wynosi w Warszawie rb. **2.40**; za dostawę do domu **30** k. rocznie. z przesyłką pocztową rb. **3. 40**; w Austryi **8** koron.
Cena numeru pojedyńczego kop. **12** w Warszawie i **36** halerzy we Lwowie.
Za redakcyę odpowiedzialny we Lwowie: dr. Eugeniusz Piasecki.

W sprawie przedpłaty zwracać się należy do administracyi i ekspedycyi „RUCHU", przy księgarni pod firmą E. Wende i S-ka w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 9. Dla Galicyi i Poznańskiego administracyę objęła księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Wszystkie artykuły są płatne. Pp. autorów miejscowych prosimy o zgłaszanie się do redaktora po odbiór honoraryum najdalej w przeciągu 3 miesięcy od daty wydrukowania artykułów. Autorom zamiejscowym honoraryum będzie w terminie właściwym przesyłane.

Adres redakcyi: **Wilcza 38, m. 12.** Redaktor przyjmuje: we wtorek od g. 6—7 w. w czwartek od g. 4—5 w. i w sobotę do g. $10^1/_2$ rano.

Numer niniejszy jest właściwie z lipca; następne numera wakacyjne wyjdą we wrześniu, razem z wrześniowemi.

(Treść numeru na stronie drugiej).

Treść numeru 13-go (31) „RUCHU".

Jubileusze sportowe: Warszawskie towarzystwo wioślarskie. Gniazdo macierzyste Sokoła we Lwowie.

Sekcya wychowania fizycznego na X Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. I. Ze sprawozdania Delegacyi stałej.

Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna we Lwowie (16 czerwca—28 lipca 1907 roku).

Czy kształcenie fizyczne może wpływać na charakter dzieci (Przyczynek do psychologii gimnastyki), ciąg dalszy, przez *dr. Tadeusza Jaroszyńskiego z Berlina.*

Z życia szkolnego: Rada szkolna krajowa. Szkoła żeglugi rzecznej.

Ze stowarzyszeń: Koło tarnowskie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Polskie towarzystwo gimnastyczne w Kijowie. Akademicki związek sportowy we Lwowie. Oddział częstochowski Warszawskiego towarzystwa hygienicznego. Koło gimnastyczne w Aleksandrowie. Towarzystwo hygieniczne we Lwowie. Gniazdo lwowskie sokole. Sokół w Królestwie polskiem. Polskie towarzystwo kolonii letnich w Kijowie. Warszawskie towarzystwo artystyczne.

Z karty żałobnej: Zofia Rauowa z Vetterów. Paul Petersen.

Przegląd czasopism: Przyszłość. Epoka. Przewodnik gimnastyczny „Sokół". Nowe tory. Miesięcznik pedagogiczny. Goniec poranny i wieczorny. Goniec częstochowski. Nowa gazeta. Baczność. Tygodnik ilustrowany. Kuryer warszawski. Słowo polskie. Łowiec polski. Muzeum.

Zewsząd: Reforma nauki śpiewu. Zlot wszechsokolski w Pradze czeskiej. Wychowanie fizyczne w Austryi. Warsztaty szkolne. Pomnik P. H. Linga.

Rok II. Warszawa, 26 sierpnia 1907 r. №. 13 (31).

RUCH

DWUTYGODNIK,

poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle normalnego rozwoju ciała.

JUBILEUSZE SPORTOWE.

W r. b. przypada jubileusz kilku instytucyi sportowych polskich. W Warszawie obchodzi dwudziestopięciolecie swe między innemi *Warszawskie towarzystwo wioślarskie*, we Lwowie zaś *Sokół*. Obu poświęcimy w niniejszem słów kilka, dotyczących ich powstania i dotychczasowego rozwoju.

* * *

Przed laty przeszło trzydziestu istniało już w Warszawie stowarzyszenie wioślarskie niemieckie p. n. Yacht-Club. Wówczas kilku studentów wszechnicy pod przewodem K. Prószyńskiego (Promyka) nabyło wspólnie łódź czterowiosłową dla ćwiczenia się w wioślarstwie. Za nimi pociągnęli inni i stale powiększał się wraz z liczbą członków tabor stowarzyszonych, a po latach pięciu znaleźli się w posiadaniu krypy ze skromną przystanią.

W r. 1881 wszczęte zostały pod kierunkiem dr. Stankiewicza starania o możność założenia towarzystwa, co uzyskanem zostało w r. następnym i zaraz urządzono uroczysty obchód wianków, zyskując szerokie sympatye publiczności. Następuje teraz szybki rozwój towarzystwa, wyrażający się zarówno we wzroście liczby członków, jak w rozszerzaniu działalności. W r. 1883 utworzono chóry śpiewacze. W r. 1885 zaprowadzone zostały ćwiczenia gimnastyczne i fechtunek. W r. 1886 urządzono dwukrotnie regaty. W r. 1887 odbył się bieg pierwszy czterech łodzi z Warszawy do Płocka, pozyskano też wygodny lokal przy ul. Królewskiej. Od r. 1889, korzystając z lokalu odpowiedniego, zwrócono szczególną uwagę na życie towarzyskie, urządzając dla stowarzyszonych zabawy taneczne i koncerty. Nie zaniedbano jednak wiosła, czego dowodzi udział warszawiaków w wyścigach włocławskich.

W r. 1889 urządzono pierwszy popis gimnastyczny. W tymże roku zdarzył się fakt utonięcia 3 wioślarzy. Pod wpływem tego zdarzenia czy dla innych przyczyn, dość że liczba członków maleć zaczyna i z 975 spada stopniowo w r. 1897 do 633. Jednak przez czas ten wioślarze nie próżnowali, w r. 1894 bowiem otrzymali pierwszą nagrodę na regatach w Pradze czeskiej.

W r. 1897 otwarto dzisiejszą siedzibę zimową przy ul. Foksal. W r. 1900 odbyto wycieczkę wioślarską do Gdańska. W r. 1903, pomimo podwyższenia składki rocznej (z rb. 16 na 20) ilość członków prawie dosięga liczby dawnej (970) i odtąd małym już ulega zmianom. Zarazem wskrzeszono dawne lub stworzono nowe koła odrębne, jak: *koło gimnastyczne, koło śpiewacze „Duda,” koło szermierskie, koło pły-*

wackie, koło jazdy konnej, koło miłośników fotografii, wreszcie *koło pracy kulturalnej,* które ostatnio przekształconem zostało na *koło wioślarskie P. M. Szk.,* prowadzące pracę oświatową. Obok działalności kół tych poszczególnych działalność Towarzystwa wyraża się w urządzaniu corocznych zlotów wioślarskich, często łączonych z regatami. W r. ostatnim podjęta została myśl zjednoczenia wszystkich towarzystw wioślarskich krajowych w jeden związek ogólny.

Sprawami Towarzystwa zarządza wybrany z łona członków komitet, w którego skład wchodzą: Maksymilian Białowiejski (kontroler), Ksawery hr. Branicki (prezes), Mieczysław Hulanicki (sekretarz), Lucyan Kobyłecki (wiceprezes), Józef Kowalski (naczelnik przystani), Lucyan Siemiątkowski (gospodarz), Stefan Żychliński (skarbnik).

* * *

Przed laty przeszło czterdziestu w pobliskich nam Czechach istniały stowarzyszenia gimnastyczne, do życia powołane przez H. Fignera i M. Tyrsza w celu rozwoju sił fizycznych. Ruch w tym kierunku przeszedł wkrótce do Galicyi, gdzie w r. 1867 L. Goltental i H. Żukotyński myślą o utworzeniu towarzystwa gimnastycznego polskiego. Niebawem zatwierdzone zostaje i zyskuje sobie odrazu duże uznanie. Uznanie to jednak słabnąć zaczęło, gdy powstało drugie o podobnych celach stowarzyszenie *Orzeł biały.* W wywiązanem współzawodnictwie pierwsze wzmocniło się znacznie, drugie zaś wkrótce upadło zupełnie.

Od r. 1871 towarzystwem, noszącem już miano „Sokoła", kieruje J. Dobrzański. Rada miejska lwowska oddaje Sokołowi prowadzenie gimnastyki w szkołach miejskich. Pod wpływem Sokoła powstaje też we Lwowie organizacya straży ogniowej.

Od r. 1875 wprowadził Sokół do działalności swej troskę o rozwój życia towarzyskiego przez urządzanie wieczorów, koncertów, odczytów i obchodów uroczystych. — Od r. 1881 wychodzić zaczyna osobny organ Towarzystwa w postaci miesięcznika p. t. „*Przewodnik gimnastyczny Sokół*". Jednocześnie w tymże roku powstaje przy Sokole za przykładem Czech t. zw. grono nauczycielskie.

W r. 1884 otrzymuje towarzystwo własną siedzibę, wystawiwszy pierwszą sokolnię przy ul. Zimorowicza, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na spopularyzowanie Sokolstwa, ujawniające się w zakładaniu gniazd w innych punktach kraju, a przedewszystkiem w Krakowie.

W r. 1892 obchodzone było dwudziestopięciolecie Sokoła przez uroczysty zlot we Lwowie. Ze zlotu tego wyłoniła się myśl zjednoczenia gniazd dotąd odrębnych w jeden „Związek polskich towarzystw gimnastycznych sokolich w Austryi".

W r. 1903 odbył się czwarty powszechny zlot sokolstwa. Wtedy Lwów posiadał już 3 gniazda, co jednak nie wpłynęło ujemnie na liczebność członków gniazda pierwszego. I obecnie, po powstaniu przed dwoma laty gniazda czwartego, gniazdo macierzyste liczy największą ilość członków wogóle (przeszło półtora tysiąca), a co do liczby ćwiczących ustępuje pierwszeństwa tylko Krakowu (355 wobec 503). Majątek nieruchomy gniazda oceniony jest na 217910 kor., czysty zaś majątek wynosi około 90 tys. koron.

W działalności całego Sokolstwa galicyjskiego gniazdo pierwsze macierzyste przez czas długi wpływ swój zaznaczać zdołało. Stwierdza-

jąc to, pomijamy ocenę tego wpływu na stan tego popularnego w Polsce całej Towarzystwa. Życzyć należy, ażeby — pod wpływem wspomnień dawnych o walce zwycięzkiej z towarzystwem współzawodniczącem, kiedyto pokonane pomyślnie zostały niewłaściwe dla stowarzyszenia takiego prądy—teraz ponownie można było ożywić tę dobrą tradycyę, odrzucając z działalności Sokolstwa to, co stanowi balast zbyteczny i dla osiągnięcia celu rzeczywistego szkodliwy.

Skład wydziału gniazda macierzystego stanowią obecnie: Franciszek Barański (wiceprezes), Kazimierz Bogdanowicz (zast. sekretarza), Filibert Czajkowski (sekretarz), Franciszek Czarnik (prezes), Edward Friedrich (gospodarz), Edward Kukowski (zast. gospodarza), Paulin Targoński (skarbnik), Tadeusz Zagórski (zast. skarbnika).

Sekcya wychowania fizycznego na X Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

I.

Ze sprawozdania Delegacyi stałej. [1]

Uchwały, powzięte przez IX Zjazd na wniosek sekcyi wychowania fizycznego, były tak liczne, różnorodne i daleko sięgające, że z góry część ich pewna skazana na bezpłodność; część inna, w zasadzie wykonalna, zanadto może wnikała w drobne szczegóły, których naprzód tak dokładnie układać niepodobna, i dlatego spełnienie się takich uchwał musiało do tegosamego zresztą celu pójść inną drogą, niż ją wskazywała sekcya. Dlatego też niepodobna ująć sprawozdania z postępów sprawy wychowania fizycznego w ramy szablonu, stworzonego przez uchwały sekcyi (por. Dziennik IX, Zjazdu str. 238 i 239) i można w niem uwzględnić tylko powodzenie myśli uchwał sekcyi.

Otóż te myśli przewodnie, o ile ich spełnienie zależało od samopomocy społeczeństwa, w znacznym stopniu przeszły istotnie w czyn. Ideja fizycznego wychowania młodzieży nietylko uczyniła znaczne postępy w naszem społeczeństwie, ale nawet, co tak rzadko obecnie się zdarza, niektóre sposoby jej wcielenia od nas poszły zagranicę, czego dowodem coraz częstsze odwiedziny krakowskiego Parku Jordana przez gości z Zachodu, pragnących zapoznać się z urządzeniem i działalnością znakomitej tej instytucyi i na niej podobne u siebie wzorować.

---

[1]) Zanim zajmiemy się sprawozdaniem z czynności sekcyi wychowania fizycznego, Czytelnicy zapewne chętnie zapoznają się uprzednio z działalnością Delegacyi stałej od czasu IX Zjazdu. Ustęp ten podajemy ściśle wedle „Sprawozdania Delegacyi stałej Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich", podpisanego przez dr. Józefa Merunowicza (prezesa) i dr. Stanisława Ciechanowskiego (sekretarza) i zamieszczonego w dodatku do № 1 *Dziennika X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie* z d. 22 lipca r. b.

(Przyp. Red. „Ruchu").

W samym Krakowie rozwinęła się działalność Parku bardzo znacznie pierwotny Park oddawna stał się za ciasnym dla ćwiczeń i zabaw młodzieży, zalewającej teraz szeroką falą przyległe błonia. We Lwowie powstało osobne Towarzystwa zabaw ruchowych, a w roku bieżącym zabrano się na seryo do stworzenia parku Jordanowskiego; na prowincyi powstały już parki w wielu miastach. W całej tej sprawie odznaczył się wielką gorliwością Dr. E. Piasecki, który, poruszając ją w Towarzystwach lekarskich, pedagogicznych, gimnastycznych i t. d., nietylko we Lwowie, ale i w innych miastach Galicyi, znacznie się przyczynił do wprowadzenia jej na dobre tory i do złagodzenia zapatrywań Towarzystw sokolich, które wobec tej sprawy z początku zachowywały się odpornie lub obojętnie. Towarzystwa lekarskie lwowskie i krakowskie zaraz po Zjeździe zorganizowały w sprawie wychowania fizycznego szereg wykładów popularnych. Dr. Piasecki i Dr. Bier propagowali myśl tę piórem za pośrednictwem prasy codziennej. Jak się myśl ta w społeczeństwie przyjęła, świadczy między innemi rozpoczynający się w ostatnich latach w Galicyi, a przedewszystkiem w Krakowie, żywy ruch w kierunku stworzenia „nowej" szkoły na wzór szkół w Abbotsholme, Bedales, i t. d., w której na wychowanie fizyczne znaczny byłby położony nacisk. Szkoła taka, na razie jedna, siłami samego społeczeństwa stworzona, stanowiłaby niejako pole doświadczalne, a przykładem swym mogłaby znacznie oddziałać na reformę wychowania wogóle. — W Królestwie sprawa wychowania fizycznego również w zakresie samopomocy społecznej postępuje, aczkolwiek w nieco odmiennych formach. Prym trzyma tam Towarzystwo hygieniczne (Ogrody im. Raua), do którego sprawozdań (w czasopiśmie „Zdrowie") po dokładniejsze szczegóły o pracy w tym kierunku odesłać należy.

O ile spełnienie postulatów w zakresie wychowania fizycznego zależało od władz, wchodzi w rachubę oczywiście tylko Galicya. Pod tym względem postęp, acz może mniejszy od tego, który czyni samo społeczeństwo, jest jednak niezaprzeczony. Aczkolwiek niema niestety mowy ani o uposażeniu gier szkolnych na równi z nauką gimnastyki (która zresztą tylko w szkołach średnich odpowiada wymaganiom, a w szkołach ludowych dużo jeszcze pozostawia do życzenia), ani o urządzaniu na większą skalę kursów gier nauczycieli z funduszów rządowych i krajowych, ani o ustanowieniu krajowych inspektorów dla hygieny szkół, ani o katedrach nauki o wychowaniu fizycznem na wszechnicach i o innych tym podobnych, zbyt daleko po części sięgających postulatach IX Zjazdu—niemniej stwierdzić należy, że naczelna władza, galicyjska Rada szkolna, od czasu IX Zjazdu coraz baczniejszą uwagę zwraca na sprawę wychowania fizycznego. Udaje się ona często po opinię do galicyjskiej Rady zdrowia (jak np. w sprawie nauki jednorazowej, zwalczania gruźlicy i t. d.), wszelako jeszcze ciągle brak w Radzie szkolnej stałego referenta-hygienisty, którego domagał się słusznie IX Zjazd i domaga się ciągle rada zdrowia, gotowa delegować jednego ze swych członków. Ćwiczenia fizyczne młodzieży szkolnej, wycieczki, korpusy wakacyjne, Rada szkolna popiera. Plany nauk gimnastycznych poprawiono. Wzrasta też zwolna liczba szkół, w których jest udzielana gimnastyka umiejętnie i przybywa boisk do gier i zabaw szkolnych, jednakże dzieje się to stanowczo za powoli, i słusznie domaga się ciągle Rada zdrowia większej energii w tej sprawie. O szczegółach z tego zakresu dowiedzieć się można dokładnie ze sprawozdań galicyjskiej Rady zdrowia, do których odsyłamy. Podnieść należy jednak szczególnie ofiarność

m. Lwowa na sprawy wychowania fizycznego. Miasto to łoży osobno na kształcenie nauczycieli swych szkół ludowych w tym kierunku.

Natomiast sprawa lekarzy szkolnych, która przez lat kilka zoawała się wkraczać w Galicyi na lepsze tory, ponieważ zajęło się nią ministerstwo oświaty i ponieważ rokowało to nadzieję, że będzie ona w Galicyi rozwiązaną tak samo, jak w całej Austryi,—wzięła właśnie w r. 1907 bardzo zły obrót. Mianowicie rząd postanowił ciężar utrzymania lekarzy szkolnych przerzucić na fundusze krajów koronnych w tym zakresie, w jakim w ręce krajów koronnych oddane jest szkolnictwo. W Galicyi dotyczy to całego szkolnictwa ludowego i szkół zawodowych. Tymczasem wydział krajowy galicyjski zajął wobec całej sprawy z góry stanowisko odporne, wywodząc, że ani strony konkurencyjne, t. j. przyczyniające się do utrzymania szkół, ani niezasobne fundusze krajowe,—znacznego wydatku na lekarzy szkolnych nie zniosą. Dziś więc sprawa ta stoi gorzej, niż nawet przed IX Zjazdem i spełnienie się jej odwlokło się na czas nieokreślony.

Lepiej jest w Królestwie, gdzie przynajmniej w Warszawie działają przy wielu szkołach prywatnych lekarze szkolni, prowadząc przytem wykłady hygieny i pobierając w niektórych zakładach po 1200—1500 rb. rocznie. Towarzystwo higieniczne warszawskie wniosło było też w r. 1902 memoryał do władz z gotowym już regulaminem dla lekarzy szkół rządowych; następujące później wypadki, obecna nienormalna czynność szkół rządowych tłumaczą bezskuteczność tych usiłowań.

Nadmienić należy, że w szkołach średnich galicyjskich próbowała Rada szkolna zastąpić instytucyę lekarzy szkolnych w ten sposób, że nauczycielami gimnastyki mianowano lekarzy. Rada zdrowia proponowała wprowadzenie w tych szkołach wykładów somatologii i higieny i oddanie ich lekarzom, którzyby zarazem pełnili zadania lekarzy szkolnych. I rzeczywiście w 7 szkołach realnych przyjęli na siebie lekarze, wykładający już obecnie te przedmioty, także obowiązki lekarzy szkolnych.

W niektórych miastach galicyjskich (Lwów i kilka prowincyonalnych) lekarze miejscy pełnią poniekąd funkcye lekarzy szkolnych, ale w małym tylko zakresie (przez badania stanu zdrowia młodzieży); pełnić je mają w przyszłości lekarze miejscy w Krakowie, gdy liczba ich będzie pomnożoną.

Sekcya wychowania fizycznego IX Zjazdu domagała się jeszcze, by w Galicyi utworzyła się organizacya hygieniczna, mając oczywiście na myśli towarzystwo na wzór warszawskiego. Żądaniu temu stało się zadość, gdyż we Lwowie powstało Towarzystwo hygieniczne (chociaż bez projektowanego kongresu), wydające własny swój organ. Starania delegacyi, by Towarzystwo to uznało za swój organ warszawskie „Zdrowie", nie odniosły skutku. Lwowskie pismo liczy około 500 odbiorców; Towarzystwo rozwija się stale, ale powoli (ma członków niespełna 300) i obecnie zmierza do tworzenia oddziałów prowincyonalnych. W Krakowie dopiero w r. 1906 utworzyła się komisya hygieniczna z kilku sekcyami w Towarzystwie lekarskiem.

Z kilku drobniejszych postulatów sekcyi wychowania fizycznego IX Zjazdu część była już przed ich uchwaleniem spełniona, część znalazła wyraz w dążeniach do reformy szkolnej (wnioski prof. Błażka).

Zresztą wybrała sekcya wychowania fizycznego IX Zjazdu swój własny organ wykonawczy, osobną komisyę która miała się zająć zrealizowaniem wszelkich uchwał w sekcyi, rozpatrzeniem wniosku o zawiązanie Towarzystwa hygieny szkolnej, Towarzystwa wychowania fizyczne-

go i t. d. Wobec wybrania takiej komisyi zadanie Delegacyi było zamknięte. Komisya ta nie wykonała włożonych na nią obowiązków; mimo to jednak szereg szereg spraw drobniejszych został załatwiony za staraniem ludzi dobrej woli. Delegacya wskazać tu może na odpowiednie działy Wystawy X Zjazdu. Nie ulega także wątpliwości, że najbliższy międzynarodowy Zjazd hygieniczny w Londynie i u nas na postęp wielu spraw korzystnie już oddziaływa i jeszcze więcej oddziała. Wreszcie dopilnowanie wykonania pewnej części uchwał w tym zakresie przestało być zadaniem Delegacyi z chwilą zawiązania się Towarzystwa hygienicznego we Lwowie, na które to zadanie siłą rzeczy się przeniosło i które też w miarę możności stopniowo je spełnia.

Tak przedstawiają się dotychczasowe skutki uchwał IX Zjazdu w obu tych sprawach, które przez swe doniosłe znaczenie społeczne nadały IX Zjazdowi swoistą cechę [2]).

Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna we Lwowie.

(16 czerwca — 28 lipca 1907 r.)

Urządzona, jako uzupełnienie X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, wystawa rzeczona miała na celu:

1) ujawnienie postępów nauki w dziedzinie przyrodniczo-lekarskiej i hygieny;

2) rozpowszechnienie tych postępów wśród najszerszych warstw społeczeństwa;

3) podniesienie przemysłu polskiego, zależnego od działów, wystawą objętych.

Ażeby cele te w większej pełni osiągnąć, otwarto wystawę na miesiąc przeszło przed pracami Zjazdu, przez co publiczność przez czas dłuższy mogła się jej przyglądać, pogłębiając wiadomości swe w dziedzinie hygieny.

Otwarcie wystawy nastąpiło 16 czerwca. Pomieszczono ją na wzgórzu parku Kilińskiego, na t. zw. placu powystawowym, zajmując teren otwarty i pawilon sztuki.

Przy otwarciu, a i potem przez czas długi, spotkać można było wielkie luki na wystawie, co czyniło niemiłe wrażenie niewykończenia; pochodziło to stąd, że ilość znaczna wystawców pospóźniała się z przesłaniem swych eksponatów. To też komitet wystawowy w pomieszczaniu eksponatów później nadesłanych nie mógł się kierować zasadą działów, ale wybierał miejsca, które najwięcej pustką swą raziły. Stąd atoli wynikło nieodpowiednie wielu eksponatów rozmieszczenie i wogóle często

---

[2]) Wielkiej wagi jest jeden z wniosków, przedłożony przez Delegacyę pod obrady Zjazdu X:

[6]) Zjazd uprasza Towarzystwa hygieniczne i lekarskie w Galicyi, by wniosły do Rady szkolnej krajowej petycye w sprawie dalszego krzewienia zabaw ruchowych w szkołach, tworzenia boisk i powołania do Rady stałego członka z grona krajowej Rady zdrowia, — zaś do Wydziału krajowego i Reprezentacyi miast większych petycye o częściowe przynajmniej załatwienie sprawy lekarzy szkolnych w zakresie szkolnictwa ludowego.

(Przyp. Red. „Ruchu“)

wadliwe ich zgrupowanie; przeszkadzało to w stopniu wysokim możności oryentowania się w oglądaniu wystawy i narażało zwiedzających na stratę czasu, a często i ominięcie wielu przedmiotów ciekawych.

W założeniu atoli działy osobne były ściśle zorganizowane. Wychodząc z tego, że wystawa miała „przedstawić ogółowi publiczności ruch naukowy w piśmiennictwie przyrodniczem i lekarskiem; owoce badań umiejętnych, środki naukowe, jakiemi się obecnie posługujemy, tudzież wszystko, co z gałęzi przemysłu i rękodzielnictwa z naukami przyrodniczemi i lekarskiemi pozostaje w związku; jakoteż postępy hygieny w najobszerniejszem zastosowaniu jej do życia codziennego", podzielono wystawę na oddziały: *przyrodniczo-lekarski* i *hygieniczny*. Pierwszy obejmował grupy: naukową, balneologiczną, aptekarską, przemysłu chemicznego oraz narzędzi i przyrządów; drugi zaś: hygienę odżywiania, zdrowie gminy, szpitalnictwo, wychowanie, hygienę fabryczną i robotniczą, mieszkania, odzież, choroby zakaźne, hygienę dziecka i hygienę ludu.

Czytelnicy „Ruchu" opis wystawy ogólny znaleźli już niechybnie w prasie codziennej, obecnie więc tylko dotkniemy tych przedmiotów, które z wychowaniem fizycznem związek jakikolwiek mieć mogą.

Na pierwszem miejscu postawić musimy eksponaty, mające związek z wychowaniem fizycznem i hygieną w szkole. Bogaty to na wystawie dział, szkoda tylko, że rozrzucony, gdy zebrany w całość, stanowiłby sam przez się wystawę pokaźną. Całość wieleby pouczyć mogła, nie rozpraszając uwagi zwiedzających.

Obficie szczególniej wystąpiła Rada szkolna okręgowa lwowska, wystawiając rzeczy nader efektowne i dobrze pomyślane. Obok planów budynków szkolnych, tablic obrazujących najważniejsze punkty hygieny szkolnej (powietrze, obszar nieba i t. p.), nadto przyrządy pomocne do badań i pomiarów w szkole (termograf, anemometr, psychrometr, przyrząd Heldana, przyrządy Webera i t. p.) Po przyjrzeniu się dokładniejszem uderzają dziwnie niektóre szczegóły, co niestety ukryć się nie dały; do takich zaliczyć należy owe lalki, mające ilustrować przeciętność powietrza podłogi; otóż w szkołach niektórych wypada na dziecko: $1,0m^2$, $0,8m^2$, $0,6m^2$ podłogi,
oraz $4,2m^3$, $3,2m^3$, $1,9m^3$ powietrza.

Do całości tej należy również wystawiany przez p. E. Cenara model izby szkolnej *w zastosowaniu do gimnastyki szwedzkiej i metody rysunkowej Tadda.* Już to nie ma szczęścia p. C. w ostatnich czasach do ścisłości naukowej: w przedstawianej izbie ławki np. są długie wieloosobowe i *z odległością dodatnią!* do gimnastyki ma wystarczyć 8 przęseł ścianki szczeblastej! zdaje się, że nie tak pojmuje się gimnastyka szwedzka w Szwecyi... Zresztą z wykonaniem wymiarów sali wcale się nie liczono i widz otrzymuje zupełnie fałszywe o rzeczy pojęcie.

Tu w pobliżu spotykamy też tablicę z fotografiami gimnastyki. Obok motywów, zaczerpniętych z gimnastyki szwedzkiej, niebrak pomysłów swoistych; szkoda, że raczej niedość się zabiega o wykonanie ćwiczeń znanych a prostych, co byłoby z większym pożytkiem dla rozwoju fizycznego dziatwy. Tak np. ani jednego naponu nie spotkaliśmy dobrze wykonanego. Ćwiczenie na ławkach stosowane jest najwidoczniej bez zdawania sobie sprawy z jego znaczenia fizyologicznego.

Pełną efektu jest tablica, przedstawiająca dziatwę, gotującą się do kąpieli; bardzo dobrym jest ragulamin użycia natrysków.

W szkołach ludowych lwowskich dziatwa korzysta z bezpłatnej kąpieli Otóż w r. ostatnim kąpało się z 6 szkół ludowych 1606 dzieci 8885 razy (daje to $5^1/_2$ kąpieli na rok).

Kiedy mowa o kąpieli, warto też wymienić tablice poglądowe z wynikami ankiety o stanie czystości dziatwy, z tablic tych wynika, że codzień

myje szyję tylko	27% chłopców	49% dziewcząt;
kąpie się czasem	42% „	55% „
czyści zęby	33% „	55% „

Tablice te zresztą poruszają i inne sprawy, a więc:

13% dziatwy nie ma butów
19 „ „ obywa się w domu bez stołu
43 „ „ śpi w osobnem łóżku
71 „ „ używa chustki do nosa...

Wyliczeń takich wystawiono moc; ciekawe są dotyczące używania przez uczniów szkół wydziałowych (11—15 lat) alkoholu:

	stale	przygodnie	wcale nie używa	
używa	20%	68%	12%	chłopców
	12%	62%	26%	dziewcząt

(są podane w sprawie tej okólniki Rady szk., tablice szkodliwości alkoholu i t. p.) oraz tytoniu: stale przygodnie wcale
pali 15% 35% 50% (Te dane wydają nam się mniej ścisłe, co zresztą wypaść musiało przy użytym sposobie zbierania danych). Wspomnieć też warto o wpływie palenia na pismo, przedstawionym według wzoru angielskiego.

Istniejące we Lwowie stowarzyszenie *Pomoc naukowa*, zasilane przez gminę lwowską kwotą 5700 koron, wydaje bezpłatne obiady dziatwie szkół ludowych; w r. ost. wydawano je 922 dzieciom. Bezpośrednio wydaje też miasto w zimie śniadania ciepłe (w r. 1904/5 wydano 32790, w r. zaś 1905/6—36034 porcyi) i dostarcza obuwia (w r. z. zaopatrzono w nie 3249 dzieci).

Ciekawe wielce były plany zajęć, rozkłady snu, przerwy, ciężar codzienny książek szkolnych, ławki wzorowe a wadliwe, tablice skrzywień kręgosłupa, sprawa gorsetów.

Szczegółowe przedstawienie znalazła sprawa zabaw i gier ruchowych popołudniowych młodzieży w szkołach ludowych. Statystyka obejmuje lata 1900 do 1906 r. wykazuje:

	1900	1901	1902	1903	1904	1905	1906	
Zasiłek gminy	300	300	1000	1500	1500	1500	2000	koron
nauczycieli dozorujących	5	7	11	31	29	32	39	osób
wycieczek przeciętnie w szkole	15	15	15	13	12	12	12	
uczestniczyło chłopców	962	309	978	2451	2003	2256	2808	
dziewcząt	—	—	—	—	—	—	423	

Uwagę zwraca *model sali gimnastycznej* pomysłu p. Cenara, zastosowany w kilku szkołach wydziałowych. Sale te są o wymiarach 20×10×8 m. (bez sufitu) i posiadają:

24 przęsła ścianki szczeblastej
kratę o przedziałach 13×7

1 belek składany pojedyńczy
10 drabinek sznurowych
drabinki poziome i skośne
drążki sposobem belków
stojaki i linkę do skoków
12 masztów
siodełka
laski

(zwiedzając szkoły, znalazłem prócz tego... ciążki). W pomyśle i wykonaniu sali tej występują wszystkie błędy, właściwe rutynicznemu traktowaniu gimnastyki „szwedzkiej" w Galicyi.

(D. c. n.)

Dr. Tadeusz Jaroszyński (Berlin).

Czy kształcenie fizyczne może wpływać na charakter dzieci?

(Przyczynek do psychologii gimnastyki).

(Ciąg dalszy).

I n n y t y p. Chłopiec żywy, pełen wrażliwości, od małego wszystko go zajmuje. Starsi się dziwią i rokują mu przyszłość. Jednak szybko się też wszystkiem zniechęca. Zainteresowanie mija i przechodzi na inne przedmioty: zwykle roztargniony, nie może skupić uwagi na jednym. W starszym wieku wyrabia się w nim chwiejność przekonań, zmienność zasad. Jest to tak zw. „c h a r a k t e r n i e s t a ł y". Bez należytego kierownictwa w życiu łatwo się wykoleja. Gdy podlegnie złemu wpływowi — przepadł na zawsze.

Czego mu brakło? Nie ćwiczono jego s a m o d z i e l n o ś c i. Zanadto go pieszczono, nie nauczono go radzić sobie samemu. Wszystko robiono za niego i dlatego *nie nabył tego przeświadczenia, że „on coś może"*. Jest to najbardziej ujemna odmiana temperamentu sangwinicznego. Sprawność systemu nerwowego należało ćwiczyć w kierunku siły i wytrwałości.

T y p a p a t y c z n y. Dziecko zwykle powolne, mało ożywione. Chłopiec — od małości poważny, nie lubi figlów. Starsi go też chwalą. Nie lubi towarzystwa rówieśników, którzy go nazywają „mrukiem", przekłada obcowanie ze starszymi lub samotność. Młodzieniec — często podlega smutkowi, apatyi. Z czasem rozwija się ospałość myśli, uczuć, czynów. Często nabiera złych przyzwyczajeń i nałogów, gdyż brak mu intensywnych uczuć, szlachetnych wzruszeń, niezbędnych do wytworzenia pobudek społecznych, które stanowią treść każdego charakteru.

Czego mu brakło w wychowaniu? Nie starano się go o ż y w i a ć. Powagę poczytywano za przymiot, gdy *nieodłączną cechą młodego chłopca powinna być szczera, pełna ochoczego życia i głośnego śmiechu weso-*

łość. Jest to jedna z ujemnych odmian temperamentu „m e l a n c h o l i c z n e g o". Należało rozwijać w nim „rześkość", czyli sprawność jego systemu nerwowego ćwiczyć w kierunku s z y b k o ś c i reagowania.

T y p n e r w o w y. Dziecko — niespokojne, płacze z błahych powodów. Chłopiec — przeczulony, a jednocześnie porywczy, niecierpliwy, często wpada w złość. Młodzieniec — zwykle zdenerwowany, byle co go podnieca i drażni. Często się gniewa, stąd łatwo podlega karze, co sprawę jeszcze pogarsza.

Do tego typu należą zwykle artyści. Ludzie „przeciętni" o podobnem usposobieniu są wielkim ciężarem dla otoczenia. Jest to ujemna odmiana temperamentu c h o l e r y c z n e g o.

Czego mu brakło w wychowaniu? Wyrabiania t. zw. „c i e r p l i w o ś c i„, t. j. łagodzenia zbytniej wrażliwości systemu nerwowego na podniety zewnętrzne. Można tego dokonać przez fizyczne i moralne hartowanie — stopniowe przyzwyczajanie do wahań pogody, które u nerwowych zwykle budzą szereg przykrych wzruszeń *), ze strony zaś moralnej — do ciągłego odmawiania sobie pewnych przyjemności i td.

T y p n i e ś m i a ł y, b o j a ź l i w y. Od dziecka lękliwy, wykle powolny. Chłopiec — ma dużo cech dziewczęcia. Antyteza wszelkiej mężności, dzielności. Zawsze onieśmielony, niepewny siebie. Później w życiu nigdy nie bywa przedsiębiorczym, energicznym, lecz popychanym przez innych tchórzem życiowym. Przy sprzyjających warunkach rozwinąć się w nim może wielka zaleta „naturalności": skromna wiara w swe siły; czasem jednak, jako środek samozachowania, powstają cechy chytrości i fałszu — przy braku szlachetnych zdolności uporania się w walce z przeciwnościami życia.

Czego brakło mu w wychowaniu? Systematycznego rozwijania m ę s t w a. *Nie stawał oko w oko z niebezpieczeństwem, choćby pozornem, więc brak mu wewnętrznego poczucia śmiałości i pewności siebie.* Jest to ujemna odmiana temperamentu f l e g m a t y c z n e g o. Sprawność jego systemu nerwowego jest słaba i powolna. Dlatego też należało go zaprawiać często do reagowania nagłego i silnego, t. j. do tak zwanego „o d w a ż a n i a s i ę" na pewne trudność sprawiające czyny.

Widzieliśmy w tych bardzo ogólnie zarysowanych typach, jak zawile w naszej istocie duchowej przeplatane są czynniki, zależące od sprawności naszego systemu nerwowego, ze składnikami charakteru. Cała różnorodność tych typów jest spowodowana tylko przez różnicę temperamentów. Dlatego też odpowiednie oddziaływanie na nie mogłoby przekształcać całą naturę duchową człowieka w kierunku dla nas pożądanym.

Mówiliśmy już, że ta podstawa psychofizyologiczna naszego charakteru może podlegać oddziaływaniu ze strony szeroko pojętego wychowania fizycznego. Jaką drogą?

1. Przedewszystkiem przez *wyrabianie panowania nad systemem nerwowym i mięśniowym.* Potocznie nazywa się to „w y r a b i a n i e m w o l i".

Wszelkie akty woli uzewnętrzniają się przez pobudzenie komórek ruchowych kory mózgowej w ruchach mięśni. A choć podrażnienie tych komórek zależy od naszych uczuć, które określają dążenie do uświadomionego celu, czyli, jak mówiliśmy już, od pobudek, jednak jest rzeczą oczywistą, że szybkość przetworzenia się tych pobudek w czyn zależy od

*) Oppenheim. Nervenleiden u. Erziehung, Berlin, 1899.

sprawności naszego systemu nerwowego i mięśniowego. W godzinach rannych, gdy leżymy w łóżku, już mamy pewne pobudki do czynu, nasunięte np. przez wyobrażenie ładnej pogody, jednak ociężałość mięśniowa nie pozwala nam wstać, czyli utrudnia przetworzenie się tej pobudki w czyn. Tak w życiu całem panowanie nad systemem mięśniowym — to jeden z warunków panowania nad sobą. Im wola ma posłuszniejsze narzędzie w swej gospodarce, jaką jest nasz ustrój, tem łatwiej są wykonywane jej rozkazy.

Gdy dziecko zaczyna chodzić, wszelkie jego akty woli polegają na wyrabianiu tego panowania. I podobnie, jak pierwszy krok dziecka, które dotychczas czołgało się, a teraz dumnie ogląda się wokoło, gdyż „chodzi już samo", – tak pierwszy skok chłopca do wody głową na dół — to jeden stopień wyżej na drodze wzmocnienia woli. *(D. c. n.)*

Z życia szkolnego.

Rada szkolna krajowa przed paru miesiącami rozesłała do zarządów szkół galicyjskich tudzież rad szkolnych okręgowych okólnik w sprawie wycieczek młodzieży szkolnej, określający ważniejsze zasady w ich urządzeniu. W myśl zasad tych pożądane są wycieczki grup młodzieży około 40 do 50 osób, pod kierunkiem nauczycieli odpowiednio uzdolnionych i mających młodzież uprzednio odpowiednio przygotować za pomocą wykładów, zbiorów, okazów i t. p. Zalecone jest zakładanie odpowiednich stowarzyszeń ku urządzaniu wycieczek, za wyłączeniem atoli odwoływania się do ofiarności publicznej przez urządzanie koncertów i widowisk. Uboższym uczniom Rada udziela zapomogi. Rada szkolna gotowa jest poprzeć wszelką inicyatywę prywatną w zakresie wspomnianych wycieczek.

O ile wiadomo, okólnik nie przeszedł bez odzewu; słychać tu i owdzie o rzeczonych wycieczkach; ogólny i dokładny zarys tych usiłowań będzie mieć można dopiero po ukończeniu bieżących wakacyi.

Szkoła żeglugi rzecznej, zamierzona przez Warsz. tow. wioślarskie, w coraz wyraźniejsze przyobleka się kształty. Obecnie opracowany już został program, według którego do szkoły wstęp mają kandydaci z wykształceniem dwuklasowem; kurs dwuletni; opłata wynosi 3 rb. miesięcznie; program obejmuje bądź przedmioty ogólne, bądź specyalne. Utrzymanie szkoły opierać się ma na ofiarności publicznej, wkładach protektorów, zasiłku Tow. wioślarskich i wpisach.

Ze stowarzyszeń.

Koło tarnowskie Tow. naucz. szk. wyższych na posiedzeniu z d. 5 kwietnia r. b. w toku rozpraw nad wnioskami w sprawie reformy gimnazyów, wynikającemi z referatu prof. Latkowskiego, uchwaliło między innemi:

13. Zaprowadzenie lekarzy szkolnych tudzież nauka hygieny przynajmniej w 1 godz. tygodniowo w jednej z klas wyższych jest koniecznym postulatem szkoły nowoczesnej.

14. Powinno się otwierać warsztaty dla młodzieży szkolnej na wzór warsztatów dr. Jordana w Krakowie.

Polskie towarzystwo gimnastyczne w Kijowie na zebraniu nadzwyczajnem w końcu czerwca obradowało nad zmianą redakcyi ustawy w przystosowaniu do nabytego przez praktykę doświadczenia; zmiany dotyczą głównie stosunku sekcyi do zarządu, klasyfikacyi posiedzeń, balotowania i in. Pozatem uchwalono utworzenie nowej sekcyi—myśliwskiej.

Akademicki związek sportowy we Lwowie urządzał tych wakacyi kilkotygodniową wycieczkę wzdłuż Karpat: od Dornej Warty na Bukowinie do Zakopanego. Koszta wynosiły nieco ponad reńskiego dziennie—prócz jazdy koleją. Wycieczką właściwie kierował: klub turystyczny Ak. zw. sport., mieszczący się przy ul. Głębokiej, 1, we Lwowie.

Oddział częstochowski Warsz. tow. hygienicznego urządził bieżącego lata w Częstochowie dwa ogrody zabaw ruchowych dla dziatwy (przy ul. Teatralnej i przed magistratem). Zabawy, wzorowane na warszawskich Ogrodach im. Raua, trwają codzień dwukrotnie: od 9 do 12 i od 3 do 6.

Kółko gimnastyczne w Aleksandrowie pogranicznym zostało świeże zaregestrowane przez władze odnośne.

Towarzystwo hygieniczne we Lwowie, działając teraz w myśl poprawionych w r. z. statutów, krząta się około zakładania, wzorem warszawskiego, oddziałów prowincyonalnych. W r. 1906 liczyło 209 członków, organ zaś swój „*Przegląd hygieniczny*" rozsyłało w ilości 500 egz. W roku rzeczonym odbyło się 7 posiedzeń walnych i 5 naukowych; ostatnie wypełnione były przez odczyty z dyskusyą. Zapomogi otrzymuje Tow. od Lwowa 150 kor., od sejmu 400 kor. i od rządu 550 kor.

Gniazdo lwowskie sokole, t. zw. Sokół-macierz, obchodziła w dniach 29 czerwca do 1 lipca r. b. jubileusz czterdziestoletni swego istnienia z udziałem sokolstwa z innych okręgów galicyjskich tudzież gości z Poznania, Śląska, Bukowiny. Sokołów w paradzie uroczystej uczestniczyło 4000, atoli w ćwiczeniach udział brało 1200. Z uroczystością łączyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod drugą sokolnię we Lwowie. W uroczystości, wyolbrzymionej przez nastrój ogólny do święta niemal narodowego, brały udział tłumy publiczności, podawanej na 30 do 40 tysięcy.

Sokół warszawski, zawieszony uprzednio na czas trwania stanu wojennego, został teraz zupełnie rozwiązany, jak to widać z następującej odezwy, pomieszczonej w pismach codziennych:

„W dniu 13 lipca r. b. władza miejscowa powiadomiła prezydyum Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Królestwie Polskiem o decyzyi ministra spraw wewnętrznych, rozwiązującej „Sokoła." O powyższem zarządzeniu podpisani czują się w obowiązku zawiadomić niniejszem osoby interesowane. Warszawa, 15 lipca 1907 r. Lucyan Kobyłecki, Stanisław Popowski."

Polskie Towarzystwo kolonii letnich w Kijowie postanowiło, oprócz letnisk, otworzyć Ogród zabaw dla dzieci, urządzony na wzór istniejących już Ogrodów Raua w Warszawie i parku Jordana w Krakowie.

Zorganizowanie instytucyi i dalsze kierownictwo będzie powierzone specyalnie, powołanemu do tego wydziałowi, który w miarę szerszego rozwoju może z czasem wyodrębnić się w samodzielne T-wo. W ogrodzie lub na placu, ofiarowanym lub wynajętym na ten cel na krańcach Kijowa, zbiera się dziatwa latem w godzinach określonych dla zabawy pod kierunkiem specyalnie w tym celu zaproszonych dozorców lub dozorczyń. Dzieci otrzymują codziennie po szklance mleka z bułką. Nadto otrzymywać będą bezpłatne bilety do łaźni miejscowych. Za przykładem Warszawy zamierzone są także zabawy osobne dla dziatwy inteligentniejszej, ale za pewną opłatą. — Projekt odnośny został już przygotowany i zatwierdzony przez Towarzystwo, które przeznaczyło na to 1.000 rb. Przytoczony projekt został przedłożony walnemu zgromadzeniu P. T-wa koloni letnich. Ogród taki zacznie funkcyonować od wiosny roku 1908.

Warszawskie towarzystwo artystyczne rozesłało do przełożonych szkół i rad opiekuńczych odezwę, w której, podkreślając wpływ, jaki na rozwój umysłu dziecka wywiera nauka rysunku i opierając się na postanowieniach kilku kongresów nauczycieli rysunków w Europie zach. i u nas, formułuje szereg wniosków, dających się streścić w dwóch punktach następujących:

1. Rysunek powinien być obowiązującym we wszystkich bez wyjątku szkołach; ma on zostać zrównany z innemi przedmiotami wykładowemi; umiejętność rysunku powinna być wymagana przy wszystkich egzaminach i konkursach.

2. Warunki, przy których nauczanie rysunku może być skuteczne, powinny odpowiadać wymaganiom spółczesnej pedagogiki, na co składa się właśnie urządzenie i oświetlenie sal rysunkowych, estetyczny ich wygląd, oraz dobór odpowiednich modeli i utensyliów. Najbardziej jednak palącą koniecznością do racyonalnego postawienia nauki rysunku jest większa ilość czasu przeznaczona na studya—otóż minimum stanowić tu powinny 2 godziny tygodniowo we wszystkich klasach, do najwyższych włącznie; w programie tych ostatnich powinna też być pomieszczona treściwa estetyka (głównie znajomość stylów) oraz ogólne wiadomości z historyi sztuki.

Odezwę podpisali: dyrektor Szkoły sztuk pięknych w Warszawie Kazimierz Stabrowski, prezes Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej d-r Karol Benni i prezes warsz. Towarzystwa artystycznego Józef Ryszkiewicz.

Z karty żałobnej.

Zofia Rauowa z Vetterów, warszawianka, zmarła w Frankfurcie nad Menem w d. 11 czerwca, przeżywszy lat 72. Jej to zasługą i ofiarnością dopełnione zostały dla uczczenia zmarłego męża hojne zapisy na rzecz instytucyi publicznych oraz powołaną została do życia instytucya samodzielna p. n. Ogrody im. W. E. Raua.

Paul Petersen, zmarły niedawno w Kopenhadze, był jednym z najczynniejszych działaczy ne polu wychowania fizycznego kobiet. Wstąpiwszy do pracy publicznej w czasie, kiedy w Danii niepodzielnie pano-

wała metoda Nachtegalla, usiłował stworzyć system wyłączny dla kobiet, chcąc ich do gimnastyki pociągnąć. Wyznać trzeba, iż mu się to w znacznej mierze udało. Szkoła nauczycielek gimnastyki z kursem dwuletnim cieszyła się powodzeniem do ostatnich nawet czasów, pomimo, że obecnie w Danii niepodzielnie panuje system Linga. Petersen był zawsze bezwzględnym rzecznikiem systemu starego, który jednak usiłował naukowo uzasadnić, podobnie jak to czynią nasi sokoli ze swemi wytworami. Ostatecznie stopniowo przejmował się zasadami systemu Linga, choć się uważał za zupełnie oryginalnego. W gimnastyce swej uwzględniał przedewszystkiem zasadę piękna, zasób zaś ćwiczeń wzbogacał pierwiastkami tanecznemi. Wyznać też trzeba, że umiał otrzymywać i urabiać postawę poprawną. Obficie ilustrowane (niedokończone) dzieło P-a: „Den danske Kvindegymnastik” stanowi bądźcobądź ciekawy przyczynek do rozwoju gimnastyki żeńskiej.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Przyszłość, organ ruchu etycznego,—w nr. 5—przynosi m. in. d-ra B. Dybowskiego: *Prośbę pod adresem Sokolstwa polskiego.* D-r T. Jaroszyński w sprawozdaniu z berlińskiego Kursu naukowego w przedmiocie antyalkoholizmu wspomina o odczycie prof. Hoffa na temat: *O zastąpieniu alkoholu przez sporty.*

Epoka — w nr. 111—podaje ciekawą wiadomość o kąpielach ciepłych w Japonii.

Przewodnik gimnastyczny „Sokół”—w nr.—6 przynosi m. i. artykuł D-ra Ks. F.: *Zlot w Pradze i we Lwowie* (wyjaśnienie w sprawie nieuczestniczenia polaków w zlocie pierwszym).

Nowe tory, zeszyt majowy zawiera m. i.: *Kiedy należy rozpoczynać uświadamianie młodzieży?* (d-r L. Wernic), Urządzenia zdrowotne w Czechach, Komitet wychowania estetycznego w Pradze.

Miesięcznik pedagogiczny (Cieszyn) w nr. łącznym za maj i czerwiec przynosi m. i.: *S. p. Henryk Jordan* (dr. Eug. Piasecki).

Goniec poranny —w nr. 294 zawiera treściwy obraz rozwoju początkowego Sokoła galicyjskiego p. t. *Czterdziestolecie sokolstwa polskiego* p. M. N. – **Goniec wieczorny** przy nr. 306 miał dodatek ilustrowany, wyłącznie poświęcony dwudziestopięcioleciu Warsz. tow. wioślarskiego.

Goniec częstochowski w nr. 177 przynosi d-r Stan. Nowaka: *Ogródki dziecięce w Częstochowie.*—W nr. 216 tego pisma znajdziemy art. *Szkoła zachowania młodości.*

Nowa Gazeta. Dodatek niedzielny tego dziennika do nr. 107—Wiedza i życie—zawiera art. dr. W. Miklaszewskiego: *Kąpiele słoneczno-powietrzne.* Nr. 177 — art. dr. Tad. Nalepińskiego p. t. *Kilka słów o Czechach z powodu V wszechsokolskiego zlotu w Pradze.*

Baczność—w nr. 6 i 7—podaje art. *Szkoła i sztuka,* Władysława Skoczylasa.

Tygodnik ilustrowany—w nr. 28—zawiera przyczynek do działalności Jordana a dotyczący odwiedzenia przez zmarłego filantropa Ogrodów im. Raua. Podał go, ilustrując podobizną grupy, d-r J. Tchórznicki p. t.: *Prof. Henryk Jordan w Warszawie.*— № 29 tego pisma przynosi ciekawą rzecz T. J. Hodiego p. t. *Kąpielnictwo w dawnej Polsce.*

Kuryer warszawski: Nr. 182 przynosi, z powodu konkursu Macierzy polskiej na budynek szkolny, art. p. t. *Budownictwo szkolne* p. dr. Kopczyńskiego; nr. 209 przynosi ciekawy artykuł W. Wojciechowskiego p. t. *Sport ogrodniczy u nas i zagranicą;* nr. 214 art. .....icza o Ogrodacd im. Raua p. t.: *Posterunek cywilizacyjny.*

Słowo polskie (Lwów) w jednym z numerów ostatnich podaje art. Kłośnika-Januszowskiego: *Napoleon jako sportsmen i podróżnik.*

Łowiec polski—w nr.—17 przynosi wiadomość o międzynarodowym konkursie strzeleckim w Zielinzeg (Prusy) z udziałem polaków: p. *Zakrzewskiego i 2 pań,* którzy wszyscy troje otrzymali nagrody.

Muzeum (Lwów). Zeszyt majowy zawiera m. i.: *dr. A. Bollanda:* „Analizę powietrza w salach szkolnych wyższej szkoły realnej w Tarnopolu", ocenę książek „Schulhygiene" Burgersteina, „Das Storchmärchen" Benescha i Friedmana. Kronika szkolna i pedagogiczna porusza m. i. sprawy: wycieczek szkolnych, nauki śpiewu w szkole średniej, wychowania cielesnego w Austryi, warsztatów uczniowskich w Niemczech, nadzoru lekarskiego szkolnego, uświadomienia płciowego, odżywiania, szkół zamiejskich, muzeów szkolnych, kongresu hygienicznego londyńskiego.

ZEWSZĄD.

Reforma nauki śpiewu uchwaloną została przez nauczycieli czeskich w sposób następujący: 1) Śpiew uznany być ma za obowiązkowy w szkole średniej; 2) nauczyciele śpiewu powinni być zrównani w prawach z nauczycielami gimnastyki.

Zlot wszechsokolski w Pradze czeskiej odbył się w dniach 28 do 30 czerwca z udziałem licznych przedstawicieli — prócz polaków—wszystkich narodów słowiańskich—nawet rosyan—tudzież francuzów, anglików, belgów, węgrów, szwedów, luksemburczyków, duńczyków, wreszcie deputacyi od czechów zagranicznych z krajów obu półkul. Zjazd rozpoczął się w piątek. W sobotę i niedzielę odbywały się ćwiczenia gimnastyczne, popisy pływackie i inne; w ćwiczeniach brało udział 8064 sokołów. W wyniku tych zmierzań nagrodę pierwszą otrzymali czesi, drugą francuzi, trzecią—belgowie, czwartą—luksemburczycy, piątą—słoweńcy i szóstą węgrzy. Na dowód, że zjazd miał znaczne zabarwienie polityczne, służyć może zajście, wywołane przez słuchaczy wszechnicy niemieckiej w Pradze. Było to nadprogramowe zmierzenie się dwóch różnych kultur. Pomimo urzędowej nieobecności sokolstwa polskiego nie brakowało na zlocie polaków, którzy dość licznie udali się nad Wełtawę w pojedynkę, by przyjrzeć się całemu zlotowi, przybierającemu poraz pierwszy szatę rzeczywiście wszecheuropejską, gdy wszelkie dotychczasowe nie przekraczały idei wszechsłowiańskiej.

Wychowanie fizyczne w Austryi według zestawienia prof. M. Guttmanna [1]) na podstawie sprawozdań szkolnych całej monarchii za rok szkolny 1905/6 przedstawia się jak następuje: Zarządy szkół traktują wychowanie fizyczne rozmaicie, niektóre zgoła zamilczają o niem (w tej liczbie gimn. IV lwowskie!), wogóle jednak widać, że sprawą tą zajmują się coraz więcej, jak to wynika z rozpraw programowych: w całej Austryi poświęcono jej 10 rozpraw, a w tej liczbie 3 w Galicyi. Zwracana jest uwaga coraz większa na hygienę w szkole. Gimnastyka była obowiązkowa w 190, nieobawiązkowa zaś w 166 zakładach; w pięciu nie było jej wcale (m. i. w I szkole realnej krakowskiej i gimnazyum III lwowskiem). Uczęszczanie na gimnastykę wynosi przeciętnie od 35 do 50% i podnosi się stale. Ze 109846 uczniów jednak 36372, t. j. trzecia część nie bierze w gimnastyce udziału. Sprawa gier ruchowych wysoko stosunkowo stoi w Galicyi; prócz parku Jordana w Krakowie (10 hektarów obszaru), wymienia prof. G. parki takie w Kołomyi ($3^1/_2$), Jarosławiu (2.3), Tarnowie ($2^1/_2$); 66 zakładów austryackich posiada przestrzenie do gier ruchowych w rozmiarach od 600 do 3000 m. Ogólnie biorąc, wzrost gier ruchowych jest widoczny: kiedy w r. 1904 ze 357 szkół średnich prowadzono je tylko w 82, przeciętnie po 18 razy w każdej, to w r. 1906 wobec 361 szkół liczby odpowiednie wzrosły do 100 i 23. Z gier poszczególnych zaznaczony jest nadzwyczajny wzrost tenisa (w 40 szkołach). Rozwijają się też bardzo wycieczki: w 172 szkołach dopełniono 2956 wycieczek, trwających od 3 do 4 dni. Wycieczki wakacyjne, trwające od 5 dni do 4 tygodni—były urządzane przez 59 zakładów z udziałem 2505 uczniów.

Pływanie stoi też nienajgorzej: 223 szkoły wymieniają 42822 pływaków, t. j. przeciętnie po 200 na szkołę. Wioślarstwo uprawia 5495 uczniów w 38 szkołach. Sport kołowy liczy naogół 18152 zwolenników, mniej aniżeli śligawka, licząca ich do 46605 (w 214 szkołach, t. j. przeciętnie po 230). Saneczkowanie zajmuje tylko 3479 uczniów w 28 szkołach, narciarstwo 1636 w 54 szkołach, szermierka 156 w 10 szkołach (we Lwowie gimnazyum V). Nauka zręczności w szkołach średnich nie istnieje nigdzie, wzmiankuje o niej tylko jeden zakład w Wiedniu.

Warsztaty szkolne, urządzone niedawno w Krakowie przez nieodżałowanego prof. Jordana, wprowadzone również zostały w Niemczech, gdzie liczba ich dochodzi do 1000. Prowadzone są roboty z drzewa, papieru, kartonu, gliny i wosku, a to według programu seminaryum lipskiego. Największy rozwój warsztatów szkolnych wykazują okolice przemysłowe, gdzie miasta udzielają im znacznych zapomóg rocznych.

Pomnik P. H. Linga wzniesiony wkrótce zostanie w Sztokholmie, gdzie wielki uczony działał, tworząc i rozwijając swą metodę gimnastyczną. Składki płyną bardzo obficie nietylko w Szwecyi, ale i w innych krajach Skandynawskich, przedewszystkiem zaś w Danii, dokąd gimnastyka Linga wprowadzoną została przed niespełna 20 laty.

---

[1]) „Die Körperliche Erziehung an den österreichischen Mittelschulen im. J. 1909" w *Zeitschrift für die österreichischen Gymnazien*, *zesz. 3, 1907.*

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**

SZKOŁA
JERZEGO KÜHNA
Artystyczno-profesyonalna
i Realna (ze Slojdem)
Sosnowa 3.
Zapisy od 9—11 i od 4—5. Lekcje 10|IX.

Gimnazyum męskie
8-klasowe
Wł. Włodarskiego
przeniesione zostało do domu przy ul. Mokotowskiej 49. Zapis codziennie od g. 9—12 i od 3—6.

ZAKŁAD STOLARSKI
M. BORKOWSKIEGO
przy ul. Koszykowej, № 13-a
W WARSZAWIE.
wykonywa roboty meblowe, kościelne i budowlane; naprawia i odświeża antyki; oprawia obrazy; sprzęty szkolne.
Przyrządy gimnastyczne
CENY PRZYSTĘPNE.

PIERWSZA W KRAJU
Fabryka stempli kauczukowych patentowanych pneumatycznych
i pieczęci metalowych.
Z. SUCHOWIECKI
Wierzbowa 6 (Hotel angielski) tel. Nr. 34-32.
Poleca: Numeratory i Kalendarze metalowe i kauczukowe, Herby, Facsimille, napisy złote i srebrne. Tablice domowe.

Tabliczki mosiężne i emaliowane na szyldy i drzwi.

OGŁOSZENIA DROBNE.

„Drug zdrawia" enciklopedija gigieny. Sostawił W. B. Kaminskij. Kijew. Marinskobłagowieszczenskaja, 20.

Fotograf Czesław Kulewski, Warszawa, Nowy-Świat 57, tel. 3756.

Fynfsztyk Ludwik, krawiec męski, Rysia № 3.

Kapelusze prasuje, odświeża J. Młodkowski, Plac św. Aleksandra 18.

Nauczyciel gimnastyki przyjmie lekcye w szkole. Może wyjechać na prowincyę. Oferty „Szkoła" w redakcyi „Ruchu".

Pierwsza Szkoła Polska gimnastyki i masażu Heleny Prawdzic-Kuczalskiej przeniesiona zostaje od nowego roku szkolnego do domu przy ul. Marszałkowskiej № 74.

Putecki Stanisław, krawiec męski, Żórawia 4.

Spomenspis o I hrvatskom svesokolskom sletu w Zagrebu—wyszedł z druku. Cena od 2 do 4 koron.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**